

Narbutta 52

Stoją tu dwa budynki z 1927 roku, kamienica frontowa oraz wolno stojąca oficyna. Oddziela je duże podwórko pełne starych drzew, na którym jest kapliczka oparta o ścianę sąsiadującego z posesją budynku Drukarni Skarbowej.



Kapliczka powstała w sierpniu czterdziestego czwartego roku.

Jej historię znam tylko z relacji sąsiadów, bo mieszkam tutaj dopiero od 1967. To był taki zaimprovizowany ołtarzyk wystawiony na podwórku: stolik, na nim obraz Matki Boskiej, to wszystko. Wiadomo, że były to niezwykle trudne chwile, ludzie gromadzili się na wspólnych modlitwach. W czasie powstania dom bardzo ucierpiał, ale szczęśliwie wszyscy mieszkańcy przeżyli.

Ołtarzyk był nietrwały, po każdej zimie coraz bardziej podupadał, a ponieważ zwyczaj wspólnych modlitw przetrwał, modlono się zwłaszcza w maju, więc w 1948 roku sąsiedzi zrobili zbiórkę pieniędzy i wspólnie ufundowali nową kapliczkę, murowaną, otynkowaną na biało, z daszkiem krytym dachówką. Zygmunt Świącicki, przedwojenny architekt, zaprojektował ją w formie stołu ołtarzowego. Umieszczono na niej dwie daty: 1944 i 1948. Jest wyjątkowo ładna. Niestety ciągle ginęła stojąca pod daszkiem figurka. Ostatnia przepadła kilka lat temu, mimo że w bramie był już domofon. Żał mi jej było. Ozdobiłam ją szklaną mozaiką. Gdy słońce padało, odbijała światło pod różnym kątem, mieniła się. Tę, która stoi teraz, wyrzeźbiła moja córka. Wzorowała się na Matce Boskiej Kodeńskiej. Wybór dosyć nietypowy, ale to dlatego, że większość mojego zawodowego życia, prawie trzydzieści lat, pracowałam przy konserwacji sanktuarium w Kodniu. Mamy szczególny sentyment do tego miejsca.

Ostatnio martwimy się o kapliczkę. Szykuje się remont budynku drukarni, do której przylega. Ma być ocieplony i wykonawca chce kapliczkę przesunąć. Czy ona to przetrwa? Żeby ją ochronić, zwróciliśmy się do konserwatora o wpisanie jej do rejestru zabytków. Nic z tego. Jest to tak zwany zabytek ruchomy i z takim wnioskiem może zwrócić się tylko właściciel. A kto jest właścicielem kapliczki? Po długich ustaleniach okazało się, że gmina. Gmina jednak z takim wnioskiem do konserwatora się nie zwraca. Na dodatek konserwator zakwestionował wartość kapliczki, nawet historyczną. Trudno to zrozumieć, zważywszy na okoliczności, w jakich powstała. I co my mamy robić w takiej sytuacji?

Janina Tarkowska urodziła się w 1947 roku, na Narbutta wprowadziła się, mając dwadzieścia lat. Jest malarką, zajmuje się też konserwacją dzieł sztuki.

